

Pasje lingwistów – Kobieta czyli wiedźma

14 stycznia 2018

Słowa nie tylko mają często bardzo ciekawe pochodzenie, ale i diametralnie zmieniają znaczenia, czasem wielokrotnie. Na przykład słowo „kobieta”...

Jeszcze w XVII wieku „kobieta” to było wyzwisko, słowo obraźliwe, takie jak np. ładacznicą. Jak podają Mirosława Siuciak i Joanna Przyklenk z Poradni Językowej IJP UŚ: „Chociaż dokładnie nie wiadomo, jaka jest etymologia słowa „kobieta”, to z całą pewnością możemy stwierdzić, że jeszcze w XVII w. było to określenie obraźliwe i stosowane było jako wyzwisko, głównie w środowisku mieszczańskim. W zachowanych tekstach białogłowy skarżyły się: „dla większego zelżenia kobietami nas zową” (M. Bielski „Sejm niewieści”, 1586). O pejoratywnym zabarwieniu słowa „kobieta” w XVI i XVII w. świadczy też fakt, że występowało ono niemal zawsze wraz z takimi epitetami, jak „wszeteczna”, „plugawa”, „nikczemna”, „szpetna” itp.

W jaki sposób zatem wyzwisko „kobieta” stało się neutralnym określeniem płci pięknej? Wikipedia podaje, że słowo kobieta wywodzi się ni mniej ni więcej tylko ze słowa chlew oraz kobyła. Takie jest też stanowisko większości językoznawców. Koncept ten wymyślił Aleksander Brückner, który w swoim Słowniku etymologicznym języka polskiego napisał: „dwa nasuwają się dla słowa wywody, albo od „koby” – „kobyły”, albo od „kobu” – „chlewu”, bo chów świń należał do obowiązków gospodyni (...) wywód od kobu najprawdopodobniejszy.”

Jak wcześniej określano kobiety? Kobieta niezamężna nazywana była niewiastą. Słowo to zawiera rdzeń „nie wie, niewiedza” (od prasłowiańskiego *nevěsta* czyli *ne-* + *prasł. *věstь-* „wiedzieć, znać”) co najprawdopodobniej znaczyło „nieznająca

męża, taka która nie zaznała współżycia z mężczyzną". Natomiast kobieta zamężna nazywana była białogłową, a to od białego czepca, który był zwyczajowym nakryciem głowy mężatek wszystkich stanów. Choć czepce zaczęły sukcesywnie zanikać, do dziś pozostał nam przecież jeszcze obrzęd oczepin na weselach, w czasie którego zdejmowano wianek, noszony przez niewiasty, a nakładano białogłowski czepiec. Z czasem niewiasta złała się z białogłową. Kobieta wyparła niewiastę i białogłową w okresie Oświecenia, gdy białe czepce wyszły z użycia.

Wywodzenie określenia kobiety od nazwy chlewu jest kolejnym absurdalnym wymysłem Brücknera, który swoją „uczonością” mocno zdeformował spore obszary kultury słowiańskiej. W swoim słowniku podaje on, że wyraz „kob” ma dwa znaczenia. Podstawowe, ważniejsze, prasłowiańskie określenie ptaków (wróżebnych) i wróżby, oraz marginalna pożyczka z języka niemieckiego od Koben, Kobe oznaczających chlew. Innymi słowy Brückner nie tylko wyprowadza kobietę od chlewu, ale i wywodzi ten wyraz z języka niemieckiego, choć przecież zna prasłowiańskie słowo „kob”, związane z wróżbą.

Inaczej do etymologii słowa kobieta podchodzi Franciszek Sławski, który w Słowniku etymologicznym języka polskiego tłumaczy słowo kobieta jako „wywróżona”. Dwa argumenty za tym przemawiają. Mocno zakorzeniony w kulturze polskiej zwyczaj wróżenia ślubnego w postaci andrzejek i katarzynek. Występowanie słowa i zwyczaju „kobierca”, czyli misternej tkaniny rytualnej związanej ze ślubem, która również związana jest z rdzeniem „kob” odnoszącym się do wróżb. Dwie jednak są także wątpliwości. Zwyczaj wróżenia odnosi się nie tylko do panny młodej, ale i do pana młodego, przy czym ten ostatni ma większe znaczenie. „Wywróżona” niezbyt przekonująco wyjaśniałaby szczególnie negatywną obyczajowo wymowę słowa kobieta („wywróżona” w sposób bierny odnosi się do kobiety).

Kontekst użycia słowa kobieta jako obelgi wskazuje wyraźnie, że jest to zniewaga o charakterze moralno-obyczajowym a nie klasowym czy związanym z rzekomo hańbiącym zajęciem. W XVI-

XVII w. słowo kobieta występuje w połączeniach typu kobieta grzeszna, kobieta wszeteczna, kobieta upadła, kobieta plugawa. Czy zatem bardziej jest prawdopodobne, że słowo kobieta wywodzi się z niemieckiego kob oznaczającego chlew, czy raczej z prasłowiańskiego znaczącego wieszczkę? Kobieta kojarząca się „dawnymi gustami” jak najbardziej może być w nowej kulturze opisywana jako upadła, wszeteczna, grzeszna. Ze zmianą kultury religijnej odwrócono wydźwięk moralny słów związanych z dawnymi wierzeniami. I proces ten szczególnie nasilił się nie w początkach chrześcijaństwa, bo wówczas na ogół wchłaniano dawne wierzenia, lecz od XVI w., od czasów reformacji i kontrreformacji. To od XVI w. w języku czeskim pojawiło się słowo Veles znaczące diabeł, choć przed wiekami odnosiło się ono do najważniejszego bóstwa słowiańskiego.

Kultura polska wyróżniała się na tle kultur europejskich szczególnie wysokim statusem kobiet. Jest zupełnie nieprawdopodobne, by słowo określające kobietę miało etymologicznie charakter pogardliwy oraz zaczerpnięty z kultury niemieckiej, w której kobieta zawsze miała wyraźnie gorszy status. W XVI w. w Niemczech masowo palono kobiety. Jest zatem prawdopodobne, iż w kulturze miejskiej, szczególnie podatnej na te trendy, pojawiła się tendencja nazywania kobiet słowiańskim określeniem wróżb. W tym kontekście kobieta znaczyłoby tyle, co czarownica, ta która para się dawnymi zabobonami. W okresie Oświecenia sens tego słowa został przewartościowany, gdyż jego pierwotny sens słowiański był jak najbardziej pozytywny, któremu w okresie szaleństw reformacji i kontrreformacji usiłowano nadać sens demoniczny. Tak samo w okresie romantyzmu przewartościowano słowo wieszcz, które stało się tytułem niezwykle nobliwym.

Jak podaje Pokorny w swoim słowniku etymologicznym języka praindoeuropejskiego, prasłowiańskie słowo „kob” oznaczające wróżenie wywodzi się ze słowa praindoeuropejskiego „kob”, oznaczającego „mieć się dobrze, osiągnąć sukces”. W staroirlandzkim słowo „cob” oznacza zwycięstwo. W

starobułgarskim „kobi” to „szczęście”, „geniusz”, „duch opiekuńczy”. W cerkiewnosłowiańskim „kobi” znaczy auspicja (wróżenie z lotu ptaków). W języku serbsko-chorwackim słowo „kôb” oznacza „los”, „przeznaczenie”, „omen”.

Kobieta zatem nie od niemieckiego chlewu się wywodzi, jak to sobie uroił berliński profesor, lecz od słowiańskich wróżb. To wyklęte w okresie nowożytnego wzmożenia religijnego słowo zostało zrehabilitowane, gdy przestano wierzyć w czarownice. Dziś przywracając temu słowu oryginalny sens możemy powiedzieć, że w kulturze polskiej słowo kobieta konotuje opiekuńczego ducha, powodzenie i szczęście. Kobieta – ta, która widzi przyszłość. Etymologicznie słowo pokrewne wobec wiedźmy, która pojawiła się w polszczyźnie w XVI w. jako inny synonim czarownicy, choć pierwotnie, jeszcze w średniowieczu wcale nie miała pejoratywnej konotacji. Wiedźma to dawne słowo wiedma, które zawiera prasłowiański rdzeń *ved– czyli wiedza, widzieć. Podaję za dr Kingą Wąsińską z Zakładu Leksykologii i Semantyki UŚ (Polskie jednostki leksykalne z prasłowiańskim rdzeniem *věd-. W: „Kwartalnik Językoznawczy” 2011/3 (7), s. 11-22). Wiedźma to zatem „ta, która wie”, co w XV w. odnoszono do znachorek, ale w XVI w. uznano za synonim czarownic.

Autorstwo: Bogusław Jeznach

Źródło: NEon24.pl